

Erwin Sówka - sztuka naiwna?

Zajęcia plastyczne dla górników okazały się niegdyś znakomitym pomysłem – wyszła z nich szkoła artystów naiwnych, o czym na co dzień można się przekonać choćby w Muzeum Śląskim w Katowicach. Tym razem mamy w Łodzi możliwość zapoznania się z ułamkiem takiej twórczości – w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym trwa spora wystawa dzieł Erwina Sówki (1936–2021) ze zbiorów Macieja Balceraka, łódzianina kolekcjonującego sztukę nieprofesjonalną, w tym ludową. Prace artysty, który dzięki sztuce wznosił się z kopalnianych podziemi w wyższe rejony, pochodzą z lat 1974–2020, a są wśród nich, poza obrazami, również szkice na papierze. Erwin Sówka bowiem, jak choćby Leonardo da Vinci, Michał Anioł czy Jan Matejko, zanim zaczynał pracę nad obrazem, rysował na kartce postaci i detale. Uzupełniał je odręcznymi zapiskami, niezwykle, bo pełnymi błędów ortograficznych, a jednocześnie świadczącymi o głębokich przemyśleniach, o filozoficzno-poetyckiej naturze autora. Zatem – czy takie malarstwo można nazywać naiwnym? Naiwny jest tu przecież tylko sposób malowania.

Widać, że refleksje towarzyszyły powstawaniu każdego obrazu. Jak pomieścić na kawałku płótna całą tę złożoność, wielowarstwowość? To, co codzienne, namacalne: zabudowę miejsca zamieszkania artysty – katowickiego Nikiszowca, elementy wyposażenia mieszkania, kopalniane szyby i to, co zaledwie wyobrażone. Dosłowność i metaforę. Wiarę, ciekawość, podziw. Cieleśność i duchowość. Stanowiące jedną wartość bogactwo różnych kultur...

Na wszystkich tych obrazach panuje spokój, obecny nawet w sposobie kładzenia farby – gładko i równo malowane płótna różni tylko stopień połysku czy intensywności kolorów. Pewien dramatyzm wprowadzają niekiedy jedynie podziały płaszczyzny.

W zasadzie cała twórczość Erwina Sówki streszcza się w jednym obrazie, który możemy obejrzyć na wystawie – „Dobroć, pasja, ignorancja” z 2018 roku. I o nim jednym wystarczy wspomnieć, by pokazać, co to jest za malarstwo. Postaci biblijne: Jezus, Adam i Ewa czy Mojżesz spotykają się tu w jednej przestrzeni z hinduskimi bóstwami, w tym uskrzydloną harpią-boginią Kali, a za tło służą Nikiszowiec (po jednej stronie) i katowickie blokowisko (po drugiej). Postać Chrystusa wyrasta z drzewa poznania dobra i zła. Ewa w nonszalanckiej pozie, Adam wystraszony. Artysta nie stroni od dowcipu – Jeźdźcy Apokalipsy poruszają się wraz ze Śmiercią pojazdem będącym połączeniem konia i kabrioletu, a towarzyszy im (to już bardziej do refleksji niż do śmiechu) wyrzutnia rakiet. Sówka zastosował ciekawy zabieg kompozycyjny, zmyślnie dzieląc przestrzeń obrazu. Szare obłoki, skrzydła Kali i wachlarz będący tłem dla czterorękiego bóstwa tworzą zgeometryzowane formy, których linie rozchodzą się promieniście z centralnego punktu obrazu. Zarazem jednym z tych promieni jest oś obrazu, przebiegająca pionowo przez środek, a wyznaczona przez krzyż z Jezusem, zwizualizowaną postać Kali i inne hinduskie bóstwo – oś symetrii wydziela na poziomym płótnie dwie równe pionowe części. Jest jeszcze jeden podział: lekka, jasna przestrzeń strefy nieba z widniejącymi kulami planet kontrastuje z ciężkością strefy ziemi. Oto całe bogactwo sztuki Erwina Sówki w jednym dziele.

Na innych płótnach pojawiają się choćby: Madonna, często św. Barbara – czczona przez śląskie rodziny górnicze jako patronka dobrej śmierci, czasem żona artysty Irmgart/Irmgarda. Najczęściej – dorodne kobiece akty. Erwin Sówka był bowiem admiratorem kobiecości, ale nie w sensie erotycznym. Jego kobiety nie są seksowne, to raczej, jak w pierwotnych kulturach, boginie odpowiedzialne za przekazywanie życia, zatem – postaci ze świętego misterium.

Kto interesuje się sztuką nieprofesjonalną, powinien wybrać się na tę ekspozycję – bo to nieczęsta w

Łodzi okazja.

Aleksandra Talaga-Nowacka

„Z Nikiszowca na Bałuty. Malarstwo Erwina Sówki z kolekcji Macieja Balceraka” - wystawa czasowa w Muzeum Archeologiczno-Etnograficznym, czynna do 30 września 2024, kurator: Tomasz Romanowicz.

Wystawa przeznaczona dla osób powyżej 16. roku życia. Osoby młodsze powinny przebywać na jej terenie pod opieką i za zgodą pełnoletnich opiekunów. Bilety: 5 zł (także w dni bezpłatnego wstępu do muzeum).